



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 21 Stycznia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 20.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnośnienie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 80 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Pod godłem oświaty.

Kwestja robotnicza, jako jedna z najżywoźniejszych i najbardziej nurlujących i tak już zbolęła nasz organizm społeczny, wielokrotnie już poruszana została bądź to słowem, bądź też drukiem. I czemuż to przypisać należy, że kwestja ta dotychczas nie tylko rozwiązana, ale chociażby należycie wyjaśniona nie jest?

Małoż to zachodów, mało starań już dołożono, by dobrobyt proletariatu powiększyć, by dać robotnikowi zakosztować tego, czego cywilizacja europejska dostarcza, by wydzwignąć go z nędzy i wskazać szerokie horyzonty dobrobytu umysłowego ludzkości?...

Niczego nam nie brak: ni energii, ni zapału, ni środków, ni chęci. Brak nam jedynie tego, bez czego żadna reforma społeczna istnieć nie może—brak nam drogowskazu, owego legendowego słuca ognistego, któryby nam drogę prawdy wskazywał i rozpraszał ciemności zwątpienia, zewsząd nas otaczające.

Widzimy jeno cel przed sobą, a nie zastanawiamy się nad środkami, których użyć należy, by dopiąć celu.

I dlatego, giną u nas marnie najlepsze pomysły projekty, najszlachetniejsze inicjatywy, najwięcej szacunku i uznania godne zamiary.

Bo dróg jest wiele, a z nich wybieramy zwykle najgorsze, wybojów i mroków pełne. Weźmy choćby też samą kwestję robotniczą: miast spokojnej, wytrwałej, choć nieco powolnej i w skora skutki niepołędnej pracy, uciekano się do gwałtów, niesprawiedliwości, grabieży, mniemając, że one to rozstrzygnięcie kwestji przyspieszą...

Będna to droga! — Spowodowanie jakiegokolwiek trwałego zmiany w życiu społeczeństwa jest rzeczą powolnej, stopniowej ewolucji, a nie nagłych kaskadów, które racye bytu mają tylko w wyjątkowych wypadkach, a których zadaniem jest dokończyć tego, co ewolucja poczęła. Cierpliwości nie mamy, by czekać na owoce mrówczej pracy, chcielibyśmy mieć wszystko, a naraz. Lecz trudno i darmo. Nic sposobem innym wykonać się nie da.

A spojrzymy jak to na Zachodzie. Zajrzyjmy choćby do Anglii, owego kraju, gdzie prawodawstwo tak wysoko stoi, a gdzie jednak kwestja proletariatu zupełnie uregulowana jeszcze nie jest, a wiele, wiele jeszcze uplynie dni i miesięcy i lat nim się synowie Albionu jej trafny rozwiązaniem pochwalic będą mogli.

Jakaż więc różnica między nami, a nimi?

Czemuż nas potępiają i ganią, a ich pod niebiosa wynoszą? Jest różnica, i to nie mała.

Bo podczas, gdy my, na miejscu siedząc, nad niezaradnością przemysłowców, oni grunt gotują i do ideału dążą.

Ideał — to dobrobyt zupełny i powszechny; środkiem — wykształcenie.

Wykształcenie to środek, który wydzwignąć winien robotnika z nędzy materialnej i duchowej i dozwoić mu czerpać ze skarbnicy wiedzy.

Nie będę się zresztą obszernie rozpowiadał nad ogólnie uznanym i przyjętym pożytkiem wykształcenia. Są to rzeczy zbyt niezaprzeczalne i zrozumiałe.

Tak więc, powracając do obranego tematu, społeczeństwo angielskie pojęło

tę wielką maksymę, że nauka jest potęgą i przyszłością każdego narodu i z zapałem i energicznie zabrało się do pracy. Jedne za drugimi powstają szkoły niedzielne i wieczorowe, sekcje pogadank i odczytów dla robotników.

Tkwil jednakże w gorączkowej tej pracy błąd jeden i to niemały: błędem tym była przepaść rozdziałająca ucznia-robotnika i nauczyciela-inteligenta, przepaść, przez którą mostu niema, a która uniemożliwiała wszelkie bliższe między nimi stosunki. Mostu przez przepaść wprawdzie niema, lecz istnieje możliwość zniesienia jej zupełnego, zniesienia przez absolutne zbliżenie dwóch tych tak różnych warstw społecznych. Przenoszą się więc studenci, profesoro- we, lekarze, prawnicy do przedmieść robotniczych i tu swe zaszczytne spełniają posłannictwo.

Wielu inteligentów przenosi się do najbiedniejszej dzielnicy Londynu, do Whitechapel, a pomiędzy nimi i Edward Denison, któremu później wielką sędzonną rolę w dziejach oświaty mas. On to wraz z Arnoldem Toynbeen rozpoczął trudną walkę z podejrzliwym niedowierzaniem robotników, którzy w inteligentach widzieli burżujów, wyzyskiwaczy, nie rozumiejących potrzeb reformy; z uprzedzeniami rządu i wielu, wielu jeszcze drobnymi przeszkodami, które w ogromie swoim trudne do przebycia były. Przeniósłszy się na miejsce, usilną rozpoczęli akcję. Aczkolwiek nie od razu, lecz po kilku dopiero próbach, na dobrą natrafili drogę, zakładając Powszechne Wykłady Uniwersyteckie, znane ogólnie pod nazwą settlementów.

Do zrozumienia właściwej roli, jaką wspomniane settlementy odegrały w działalności oświatowej, niezbędnem jest poznanie ich istoty, celów, środków, jakimi rozporządzają i wewnętrznego ich urządzenia.

W kilku więc wyrazach postaram się je opisać.

Przedewszystkiem więc objaśnijmy znaczenie wyrazu „settlement”. Settlement—inaczej „kolonja”— jest skrótem nazwy pełnej: University settlement, co tłumaczmy „Kolonja uniwersytecka”.

Urządzenie settlementów jest w najwyższym stopniu proste, a zarazem wielce interesujące. Zewnętrznie przedstawiają się one, jako pensjonaty, składające się z mieszkań dla setlerów-akademików, większych sal bibliotecznych i odczytowych i szeregu laboratorjów doświadczalnych.

Pierwszy settlement t. z. Toybee Hall mieścił się w 15-tu pokojach. Obecnie posiadają settlementy gmachy całe, urządzone z komfortem, a w których nie opuszczono ani jednego udogodnienia, jakich wiele posiada współczesna technika.

Settlementy liczą niekiedy tysiące członków i rozporządzają znacznymi środkami materialnymi.

Bilans Toybee Hall wykazuje sumę wydatków równą 2,753-em funtom angielskim. Niektóre settlementy wydają własne pisma.

Wielu setlerów zasiada w Radach Miejskich, jako deputowani od robotników, a jako tacy wielki wywierają wpływ na stosunek władz do settlementów.

Istnieje wiele rodzajów settlementów: settlementy męskie, żeńskie, religijne, filantropijne, socjalne, sportowe.

Wymienię kilka większych settlementów: wielokrotnie powyżej wspomniany Toybee Hall, dalej Women University Settlement, Mansfield house, Oxford house, Glasgow settlement.

Wymieniłem kilka z tysiąca wielkich; małych nikt nie zliczy.

W całej Zachodniej Europie panuje zwyczaj, którego u nas niestety niema. Chodzi mi tutaj o to, że gdy się cokolwiek dobrze pomyślanego ukaże w jakimkolwiek kraju, natychmiast sąsiedzi starają się tę pożyteczną roślinkę na swoją przynieść glebę.

Tak więc postaralo się naprzykład społeczeństwo francuskie, by i u siebie settlementy zaprowadzić, nieco je przeinaczywszy i do swoich przystosowawszy warunków. Blisko z Anglikami spowinowaceni Jankesi z właściwą rasie swej energją nie dali się wyprzedzić i na tym polu innym narodom, i otóż, niby grzyby po deszczu, wyrastać poczynają tam settlementy, w liczbie około stu. Główną w settlementach tych rolę kierowniczą odgrywają kobiety.

W roku 1900 założono w Wiedniu pierwszy settlement, który rozwija się wspaniale i świetnie wydaje owoce.

Trzypiętrowy gmach settlementu mieści w sobie wielką salę odczytową na 600 osób, czytelnia, laboratorja i audytorja, gabinety fizyczne i przyrodnicze, gabinet historii sztuki, pracownię fotograficzną, salę rysunków i malarstwa.

Nakoniec przedarli się settlementy i do Rosji. Rok 1906, kiedy zdawała się być blizką chwila wyzwolenia narodu uczynił lukę w kotarze ciemnoty, przysłańający lud i błysnął światłem.

W Moskwie powstaje t. z. „Liga obywatelska”, która zakłada pierwszy settlement.

Dane, z których czerpie materiał, wydane są w roku 1907. Wątpię, by instytucja oświatowa przetrwać mogła dotychczas, przetrzymać wszelkie ograniczenia i szkany, których z pewnością jest przedmiotem.

Tyle o zagranicy.

Teraz wróćmy do kwestji bardziej nas osobiście interesującej, a mianowicie do stowarzyszeń oświatowych w kraju.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy dla należytego zrozumienia obecnego ich stanu, że znajdujemy się pod pewnymi względami w warunkach nieprzyjanych.

Ślady długoletniej zależności od Rosji odczuwać się nam dotkliwie dają. Jak to ogólnie wiadomo, rząd rosyjski wszelkimi siłami starał się stłumić przebyski oświaty na całym swoim terytorjum, a tymbardziej w Polsce.

Aby robotnik polski mógł w pewnym stopniu wytrzymać konkurencję z robotnikiem zagranicznym, trzeba, by stanął na jednakowym, jeżeli nie wyższym stopniu kultury.

Wielce ku temu pomocnicze, jeśli nie jedyne, byłyby settlementy na wzór angielskich.

Istnieją tam wprawdzie Czytelnie, Uniwersytety Ludowe, Macierze, lecz wszystko to jest mało dla szerszego ogółu dostępnym i słabo prosperującym. Jeszcze jest jedna przyczyna, która potęguje znaczenie oświaty dla robotnika polskiego: otóż byłaby ona ostoja przed wynarodowieniem, przed zakusami zradykalizacji, zczeczizowania.

Przed laty, kiedy utrudniano nauczanie w języku ojczystym, jedynie dla szerszych mas zrozumiałym, było rzeczą trudną prowadzić akcję oświatową, wśród proletariatu polskiego.

Obecnie mamy już tę możliwość, posiadając mianowicie placówkę kultury polskiej w szkole polskiej.

Jakież więc obowiązki leżą na tej szkole, a i wogóle na tych, którzy zaczerpnęli wiedzy z tej polskiej krynicy?

Obowiązkiem jest tych, którym już iskry wiedzy wszczepiono, by myśleli nie tylko o tym, by siebie tylko kupną wyposażać mądrością, lecz i tym nieść pomoc kulturalną, którzy dotychczas okazji lub możności nie mieli zetknięcia się bliższego z oświatą. M.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Ulgowe bilety kolejowe.

Jak donosi „Deutsche Warsch. Ztg.” z 8. 1 lutego wprowadzone zostaną na kolejach wschodniej widowni wojny bilety miesięczne 3-ej klasy po cenach umiarkowanych między dwiema dowolnie wybranymi przez podróżnych stacjami kolejowymi.

Nabożeństwa dla Rosjan.

Z powodu świąt odbyły się w cerkwiach warszawskich dla znajdujących się Rosjan uroczyste nabożeństwa. Jak się dowiaduje „Deutsche Warsch. Ztg.” w Warszawie przebywa obecnie około 8000 prawosławnych. Ponieważ wszyscy duchowni prawosławni uciekli z Warszawy, obrządku religijnego sprawuje kilku duchownych przybyłych do Warszawy ze Wschodu.

W Łomży

na miejsce milicji, która liczyła 500 osób, ustanowiono płatną policję, która liczy—według „W. Tag.”—50 osób. W całym mieście są tylko dwaj lekarze, z których jeden jest jeńcem-rosjaninem.

Gubernator Wilna

generał-porucznik A. Wegner zmarł 12 b. m. na zapalenie płuc.

„Kownoer Ztg.” donosi, że zmarły należał do wielkiej loży pod trzema kulami ziemskimi. Zwłoki pochowano w Wilnie na cmentarzu żołnierskim 15 bież. miesiąca.

Z Włocławka.

Władza w Włocławku nakazały rolnikom i ogrodnikom wytepić gniazda gąsienic na drzewach i krzakach do dn. 1 lutego pod karą do 600 marek.

Staniały barzo świece zarówno stearynowe, jak i parafinowe. Pierwsze kosztują 40 marek (dawniej 60 m.), a drugie 32 marki (dawniej 50 m.) pud.

Kronika polityczna.

Z Czarnogóry.

Biuro prasy donosi z kwatery wojennej: Wiadomość o zapoczątkowaniu rokowań pokojowych dla dzisiaj już na całym froncie znana i kroki nieprzyjacielskie wstrzymano także i na północnej granicy wzdłuż wawozu Tara i na wschodnim froncie ku południowi od Berane, gdzie jeszcze wczoraj wrzała walka.

Przed frontem armji Kövers, od Wirpazar nad Rjeką aż do Grahovo, akt składania broni wojsk czarnogórskich szybko posuwa się naprzód.

Echa kapitulacji Czarnogóra.

O warunkach kapitulacji donosi dodatkowo „Neue Freie Presse”, że ludność męska, nie wyjącając najprawdo-

podobniej starców, będzie internowana w specjalnie do tego przeznaczonych okręgach. Kobiety czarnogórskie również brały udział w działaniach wojennych, zarówno na froncie jako też w służbie etapowej. Jednakże rozporządzenie to nie będzie stosowane względem kobiet.

Do bezwarunkowego złożenia broni należy również całkowite przekazanie wszystkich miast i miejscowości jak również środków komunikacji. Dzięki temu cała armia austriacka, znajdująca się w Czarnogórze, zostanie całkowicie uwolniona.

Korespondent wojenny „Berl. Lokal-Anz.“ opisuje pobyt swój w podbitej Cetyni.

„Wbrew temu co słyszałem — pisze korespondent — znalazłem się w czystym, ładnym miasteczku. W mieście panuje absolutny spokój i porządek. Stosunki pomiędzy ludnością a wojskiem są zupełnie dobre i nawet straż i patrole wojskowe na ulicach są faktycznie najzupełniej zbędne.

Zwiedziłem arsenał, w którym znalaziono wielkie zapasy broni i amunicji.

Pałac królewski znajduje się w zupełnym porządku. Służba oprowadza licznych przybyszów i bardzo uprzejmie udziela w języku włoskim żądanych wyjaśnień.

Odwołanie posłów czwórporozumienia z Cetyni.

BERLIN, 19 stycznia. „Berl. Tgbl.“ otrzymuje następujący telegram z Wiednia:

„Z Mediolanu donoszą: Włochy, Francja i Anglja odwołały posłów swych przy dworze czarnogórskim. Stosunki dyplomatyczne państw zachodnich z dworem króla Nikity są tem samym zerwane. Bank państwowy czarnogórski przeniesiono z powrotem do Cetyni, dokąd powróciły czarnogórskie władze państwowe.“

Wynagrodzenie za Łowczan.

SOFJA, 20 stycznia. Panuje tu ogólne przekonanie, że wzamian za utracą gór Łowczan, Czarnogórze otrzyma bogate wynagrodzenie w postaci kawałka kraju serbskiego, oraz, że dynastia Czarnogórska pozostanie na tronie powiększonego Czarnogórze.

Burzenie mostów w Grecji.

KOPENHAGA. Według otrzymanych z Paryża przez „Berlingske Tidende“ wiadomości, generał Sarrail rozkazał wysadzić w powietrze próczmostu na Strumie osiem innych mostów między Poroy i Kilindirem. Wogóle wszystkie podobne budowle w greckim okręgu operacyjnym armji saloniczkiej zostały zburzone.

Na Bukowinie.

Komunikat austriacki donosi, że wielką bitwę w Galicji wschodniej i na Bukowinie uważać należy za skończoną.

W dniu 16 i 17 stycznia nastąpiła przerwa w ofensywie rosyjskiej, co uprawniało naczelne dowództwo austriackie do uznania owej bitwy za zakończoną.

Także następny dzień, 18 stycznia, minął spokojnie. Natomiast 19 rano walka zawrzała na nowo z wielką gwałtownością na linii granicznej Bukowiny i Besarabji. Jest to zatem nowa bitwa ofensywna ze strony rosjan, na którą zresztą wskazywało ściąganie nowych posiłków ze strony rosjan.

Wojska rosyjskie wykonały cztery ataki po sobie na linii Bojan—Toporowiec. Obydwie miejscowości leżą o 15 kilometrów na wschód od Czerniowiec, niedaleko granicy rosyjskiej, ale jeszcze na terytorjum austriackiej Bukowiny. Jak donosi komunikat austriacki, zostały wszystkie ataki odparte.

Zresztą nie zaszy, ani na pozostałych częściach frontu wschodniego, ani na zachodzie, ani wreszcie na froncie włoskim, żadne ważniejsze wypadki.

Cesarz w Niszu.

SOFJA, 19-go stycznia.

Doniesienie bułgarskiej agencji telegraficznej: W czasie parady wojsk zjednoczonych zainicjowanej na cześć Cesarza szczególnie się interesował cesarz oddziałami macedońskimi utworzonymi przeważnie z byłych przeciwników partyjnych. Cesarz rozmawiał z każdym oficerem i żołnierzami i pytał ich, czy są zadowoleni, że ich kraj jest oswobodzony.

Na zakończenie parady ofiarował Cesarz jak to już doniesiono, królowi Ferdynandowi łaskę marszałkowską, przyczem przemówił po niemiecku, że jest zachwycony walecznością bułgarskiej armji i jej świetnym udziałem w wspólnym dziele. Prosi przeto króla, aby przyjął łaskę marszałkowską jako dowód wdzięczności niemieckiej armji. Król odpowiedział po bułgarsku, że jest z tego dumny, iż jego armia miała możność walczyć obok bohaterkiej, odkrytej sławą, niemieckiej armji i jest przekonany, iż ich wspólna działalność umożliwi obydwom krajom to osiągnąć, do czego mają niewątpliwie prawo.

Łaskę marszałkowską będzie z dumą nosił.

SOFJA, 19 stycznia.

W czasie odwiedzin Niszu, Cesarz odbiżył wszystkich samodzielnych dowódców armji bułgarskiej i wyższych oficerów żelaznymi krzyżami. Prezydent ministrów Radosławow otrzymał wielki krzyż orderu orła czerwonego.

Ministrowie czwórporozumienia w Londynie.

LONDYN, 19 stycznia.

Reuter donosi: Prezes ministrów francuskich Briand przybył wczoraj do Londynu. Times donosi z Paryża, że ministrowie czwórporozumienia odbyli dziś w Londynie konferencję.

Odrzucenie propozycji angielskiej.

AMSTERDAM, 20 stycznia.

Propozycja angielska co do zaniechania ekspedycji saloniczkiej, według źródeł miarodajnych, została w Paryżu odrzucona. Z tego powodu panuje w Londynie niezadowolnienie.

Data więc znakomicie zaobserwowane tło tropicieli policyjnych, maltretujących do niedawna społeczeństwo nasze, zadzierzgnięta po mistrzowsku węzeł kolizji dramatycznej, rozwijający się w żywiołowo potocznej akcji, zarysowała wspinała galerję typów z środowiska młodzieży, a zwłaszcza uchylała rąbek tajemniczej zasłony, otulającej szczerze mury Cytadeli, z jej krzyżacem i pomstę zbrodniami moskiewskiego rządu byłego „Prwislinja“...
Nie wszystkie jednak postacie dramatu Zapolskiej wytrzymują krytykę psychologiczną, niezawsze są skryzalizowane w charakterach i uмотywowane logicznie. Zestawienie afery szpiegowskiej z „robotą“ polityczną Anny Wielborskiej nie jest dość przekonujące; „słowo honoru“, którem Kornioff trzyma w szachu Kazimierza postawione dziś mglisto; istota zabiegów Kornioffa upozorowana zbyt blade, jak cała zresztą sylwetka tego w gruncie rzeczy papierowego pułkownika do szczególnych poruczeń, w którym bezstronna szlachetność walczy z podłością, nieskazitelne pojęcie honoru — z kłamstwem zwykłego zandarma, patriotyzm rosyjski — z ordynarnym karierowiczostwem.

Jednak, dzięki niezwykłemu stronom talentu Zapolskiej, ujawniającym się w doskonałym, fotograficznym wprost pochwyceniu typów i niepospolitemu znanstwu sceny, „Tamten“ jest widowiskiem o podniecającym napięciu, i podbija uwagę widza od pierwszej do ostatniej sceny, potęgując ciągle wrażenie w rozległej skali gry aktorskiej.

Posiłki burskie dla Anglii.

PRETORJA, 18 stycznia. Urzędowo donoszą:

Pierwsza południowo-afrykańska brygada piechoty przybyła do Egiptu.

Treść angielskiej ustawy wojskowej.

Pisma angielskie podają treść nowo uchwalonej ustawy obowiązkowej służby wojskowej. Ustawa opiewa:

1) Do służby wojskowej jest zobowiązany każdy poddany angielski, który w dniu 15 sierpnia 1915 roku: a) mieszkał w Anglii, b) skończył 18 lat a nie przekroczył lat 41, c) jest nieżonaty lub bezdzietny wdowiec, który nie zgłosił się do tego czasu dobrowolnie do służby w armji i nie został jeszcze przydzielony ani do armji czynnej ani do rezerwy. 2) Prawa i wszelkie ustawy, które zostały wydane od lat 1882 do 1907 będą miały zastosowanie wobec mężczyzn, którzy pełnią służbę w armji lub zaliczeni zostali do rezerwy. Wszystkie sprawy sporne będą rozstrzygane przez sądy, przyczem obwiniony powinien przedstawić dowody, przemawiające za spełnieniem powinności swojej.

3) Przydzieleni do rezerwy mężczyźni będą zapytywani, czy nie woleliby pełnić służby morskiej na okrętach.

Wyjątki czynić się będą tylko dla tych, którzy na podstawie świadectw będą w stanie wykazać, że dla dobra publicznego i interesu państwa jest lepiej, że będą spełniać obowiązki jako osoby cywilne, b) którzy wykazą, że przez zaciągnięcie ich utraciliby drugie osoby możność wyżywienia się i główną podporę, c) których stan zdrowia nie odpowiada wymaganiom życia wojskowego, d) którzy nie mogą pogodzić z sumieniem faktu pójścia na wojnę.

Nie potrzebują starać się o zwolnienie: 1) mężczyźni, którzy są na studiach w Anglii, 2) mężczyźni, którzy przynależą do armji króla, czy to terytorjalnej czy morskiej w kraju lub poza krajem, 3) mężczyźni, którzy w czasie wydania niniejszego prawa stali na usługach kościoła lub pełnią obowiązki kapłanów kościoła lub religijnych stowarzyszeń, 4) mężczyźni którzy znajdują się w posiadaniu świadectwa zwalniającego, wydanego przez kompetentne władze lub którzy zgłosili się przed 14 sierpnia jako ochotnicy, ale z powodu braków fizycznych nie zostali przydzieleni do armji brytyjskiej.

Apelacje przeciw wyrokowi sądu najwyższego można składać do specjalnego sądu apelacyjnego.

Oglądanie się na cudzą pomoc.

LONDYN, 19 stycznia. Korespondent petersburski „Daily Mail“ powrócił do Anglii, pisze w swej gazecie: „Popełniliśmy wszyscy wielki błąd, że zanadto spuszczałyśmy się na to, co inni dla nas zrobią. W początku wojny można to jeszcze było wybaczyć, ale dotąd powinniśmy byli wyciągnąć z tego naukę. Musimy sobie jasno uprzytomnić, że to jest nasza wojna. Żaden

„Tamten“ jest przedewszystkiem wdzicznem polem do popisu aktorskiego: dramat więc jako taki działa na widza intensywnie, przyprawiając o emocje wzruszeniowe.

Artyści teatru „Rozmaitości“ stworzyli w „Tamnym“ arcydzieło gry zespołowej, wyczelowane do najdrobniejszych szczegółów w szeregu prób i kilkadziesiąt przedstawieniach w Warszawie.

Reżyserja walczyła w „Tamnym“ o palmę pierwszeństwa z inteligencją i mestrją poszczególnych wykonawców, sztuką — narzucającą się odruchowo naśladowaną rzeczywistością, sceny zespołowej — mistrzowskimi wprost oddaniem djalogów.

„Tamten“ w interpretacji teatru „Rozmaitości“ to arcydzieło gry aktorskiej, skończone pod każdym względem, galerja typów żyjących na scenie, postaci nabierających krwi i impulsu nerwowego.

Nie zapominajmy jednak, że afisz przedstawienia wczorajszego zanotował nazwiska najwybitniejszych artystów polskich, owianych niegasnącą tradycją.

Chcąc być sprawiedliwym, należałoby przedrukować w recenzji wykaz wszystkich grających w porządku afisza.

Wszyscy bowiem byli w swoim rodzaju niezrównani.

Każda postać to niepospolita kreacja aktorska, pełna umiaru i powagi, nastrojona na djapazon wysoki.

Dla definicji gry zbrakłoby mi superlatywów, wymienić więc na czele Mieczysława Frenkla (Gen. Horn), St. Knake-Zawadzkiego (Pułkownik Kornioff), Teo-

naród nie może jej zakończyć na naszą korzyść. Musimy ją sami wygrać, tak dla nas jak i dla naszych sprzymierzeńców. Jeżeli my tej wojny nie wygramy, to i oni jej wygrać nie mogą. Zawsze spodziewaliśmy się, że ktoś inny będzie się za nas bił. I rosjanie spodziewali się, że ktoś inny przyjdzie im z pomocą, ale od ostatniej wiosny porzucili nadzieję na ratunek z zewnątrz i postanowili ratować się sami. Nie można jednak liczyć na to, że oni i nas uratują. Anglja wyrzuciła Rosję krzywdę, oczekując od niej za wiele i nie oceniając obywateli ofiar, które ona poniosła. O strasznym nieszczęściu pod Tannenbergiem nie wolno było w Anglii mówić, ani o ciężkich i kosztownych walkach w Polsce podczas ostatniej zimy i ogromnych stratach podczas odwrotu. Powinniśmy być zadowoleni, że Rosja wykona swój plan pierwotny. Musimy się oswoić z tą prawdą, że Rosja nie może rozstrzygnąć tej wojny na naszą korzyść. My zależemy w zupełności od naszych własnych wysiłków.

Rezolucje Parlamentu w sprawie stanu oblężenia i cenzury.

Ze względu na ważność sprawy podajemy raz jeszcze, że Parlament przyjął rezolucje komisji budżetowej, które żądają: 1) aby w czasach pokojowych nie pozostały żadne z istniejących obecnie ograniczeń swobody prasy; 2) aby przy urzędzie prasowo-wojennym, oraz przy wszystkich komendach generalnych urządzono oddziały prasowe z przedstawicielami prasowych i rzeczoznawców cywilnych, któreby usuwały lub łagodziły ostrożności cenzury; 3) aby każde zawieszenie gazety poprzedziło umotywowane ostrzeżenie; 4) aby cenzurą nie były objęte sprawy polityki wewnętrznej, polityki handlowej i podatkowej.

Do ponownego rozpatrzenia komisji budżetowej odesłano rezolucję, żądającą, aby każde zamknięcie gazety uzależnione było od zezwolenia kancleza, oraz wniosek nar. liberałów i wolnomyślnych, aby w najbliższej sesji przedłożono ustawę, któraby także podczas wojny stwarzała gwarancje co do wkroczenia władzy wojskowej w życie obywatelskie i uregulowała odpowiedzialność za wszystkie tego rodzaju zarządzenia.

Miny na morzu Śródziemnem.

„Petit Parisien“ donosi, że hiszpański parowiec „Belgica“ z 3,200 tonami węgla, w drodze z Bilbao do Bordeaux blisko francuskiego wybrzeża, najechał na minę i zatonał.

Ewakuacja.

Według doniesień gazet petersburskich, organizacja „Siewiero-pomoczczy“ i Czerwonego Krzyża przystąpiły do ewakuacji wysiedleńców z granic gubernji mińskiej. Ewakuacji podlegają tylko przybysze, nie mający stałego zajęcia, albo określonych środków do życia. Pierwszy pociąg ewakuacyjny wy-

TEATR „ROZMAITOŚCI“ W ŁÓDZI.

TEATR WIELKI.

„Tamten“ dramat z niedawnej przeszłości, w 5 aktach, napisał Józef Maskoff (G. Zapolska). Reżyserował Józef Sliwicki.

Data 19-go stycznia ma znaczenie podwójnie doniosłe i upamiętni się niezawodnie w kronikach teatru polskiego w Łodzi.

Po raz pierwszy bowiem ujrzeliśmy w blasku kinkietów łódzkich pełny zespół pierwszej sceny polskiej, otoczonej aureolą najpiękniejszej tradycji artystycznej, mieliśmy sposobność spędzenia wieczoru w teatrze z prawdziwym zadowoleniem.

Oby więc widowiska wczorajsze i onegdajsze było szczęśliwą wróżbą i niech nam dni lepszych, kiedy uzyskamy znowu skromny lecz inteligentny teatr, który, traktujący swe zadania poważnie, poczuciem odpowiedzialności i poświęcenia dla sztuki.

Dramat Zapolskiej nie należy do utworów o wybitnych walorach literackich.

Cnuty na tle afery szpiegowskiej i kłopotów oficerki rosyjskiej, który przez swoje skromne i mizerne konduity, stało się skompromitować i oddać w ręce zandarmu studenta — działacza.

„Tamten“, zabroniony dotychczas w rosyjskim, obraca się w sferze polityki śledczo-zandarmeryjnych.

Wzrost ten uposażyła Zapolska w najczystsze, cechy swego talentu.

dora Rolanda (Porucznik Streikoff), Józefa Sliwickiego (Kazimierz i dzielną reżyser) Wład. Staszowskiego (światny Borkin), Władysława Palińskiego (Bogdański), Henryka Kawalskiego (żandarm Kultiapkin).
Z pań: Helena Marcello-Palińska (Pani Wielborska) wzruszała do łez, Janina Szylling (Anna) ujmowała uczuciem, Hel. Rolandowa (w zastępstwie Lubicz-Sarnowskiej—Marta) czarowała wdziękiem, Alojza Zółkowska (Matałkowska) rozśmieszała artystyczną groteskowością, Felicja Pichorówna (Józia) podbijała kokieteryjną „takiej“ dziewczyny i t. d.

Z braku miejsca odmówić sobie muszę przyjemności wyróżnienia... wszystkich bez wyjątku wykonawców, choć na to w zupełności zasługują.

Publiczność, zapełniająca — mimo wysokich cen — teatr po brzegi, przyjmowała zespół teatru „Rozmaitości“ entuzjastycznie.

Na widowni panował nastrój podniosły; wszyscy zdawali sobie sprawę, że przedstawienie „Tamtego“ jest doniosłym — w szarym życiu łódzkiego — wydarzeniem artystycznym.

Ponieważ spektakle do ostatniego miejsca były wyprzedane, przypuszczać należy, że Kasa wdów i sierot Stow. wojażerów, łącznie z zyskiem za programy, osiągnie zasilek poważny, tembardziej zasłużony, że przyczyniła się do sprawienia łodzianom prawdziwej ucztu artystycznej.

Andrzej Nullus.

ruszył przed paru dniami do okręgu wojska dońskiego. Dalsze osiedlanie się wysiedleńców w gub. mińskiej zostało wzbronione.

Obwieszczenie.

Podczas strzelania wojska na stanowisku strzeleckim na północy od szosy Konstantynowskiej, niewolno nikomu przekraczać obszaru tego są okolicy Konstantynów — Bruś i Złotna — Cyganka, z powodu połączonego z tym niebezpieczeństwa dla życia. Podczas trwania ćwiczeń strzeleckich, powiewa chorągiew czerwona na wale do którego się strzela, jako znak niebezpieczeństwa.

Łódź, dnia 20-go stycznia 1916 r.

von Braunschweig.

Komendatura miejscowa w Łodzi.

Obwieszczenie.

Wszystkie te w mieście Łodzi zamieszkałe osoby, które swe zameldowania do roli proceduralnej oddały, które jednakże wykazu o skutecznym zameldowaniu nie otrzymały, wzywa się, aby odebrały wykazy swe w oddziale III P. ezydium Policii. Wydawanie tych wykazów uskuteczniom będzie w następującym porządku:

w piątek dnia 21- stycznia 1916 r. po południu od 3-jej godziny od litery A do K.

w sobotę dnia 22 stycznia 1916 r., po południu od 3-jej godziny od litery L do Z.

Zwraca się jeszcze raz na to uwagę, iż formularze do zameldowania po cenie 10 fen. są do nabycia w Łodzi u

1) Feiffera, Grand Hotel,

2) w trafice róg, Piotrkowskiej i Dzielnej,

3) Karola Petera, Piotrkowska 100.

Leży w interesie meldujących się przed zameldowaniem zaopatrzyć się w formularz i takowy już wypełniony ze sobą przynieść, przez co zameldowanie prędzej będzie uskuteczniom.

Łódź, dnia 19 stycznia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

von Oppen.

Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, brązu, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Zarządzający lub właściciele tych zapasów mieszkający w przedmieściu Widzew od Zagajnikowej do stacji Widzew mają te zameldowane zapasy (mączynia, wszelkiego rodzaju przyrządy gospodarcze jak np. kołki do gotowania i do smażenia konfitur, patelnie, formy do pieczenia, półmiski, kołki do prania, wanny kąpielowe z wyjątkiem cynkowych, piece i t. p. przedmioty) oddać możliwie bez zwłoki w czasie od czwartku, d. 20 stycznia do soboty 22 stycznia od g. 9 rano do 3 popoł. w gmachu fabrycznym Tow. Akc. Włdzewskiej Manufaktur Bownefianej, daw. Heinzel i Kunitzer, Rokicińska 71.

Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi, zaleca się skonfiskowane przedmioty jaknajprędzej dostarczyć.

Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Następujące ceny płać się za polski funt po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu dostarczenia przy kasie wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) Benedykta 2 w czasie od godz. 8 i pół rano aż do 4 po poł.

Table with 2 columns: item name and price per unit. Items include: koprowinę, mosiądz, bronz, aluminium, nikel, antymoa, cynę, cynk, ołow, białe cynkowe, biały metal, nowe srebro.

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3000 marek, a w razie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 18 stycznia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

von Oppen.

Obwieszczenie.

Właściciele kwitów tymczasowych, wystawionych przez Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji (Wydział dla wykupów bonów), którzy się jeszcze nie stawili, mają się zgłosić dla uregulowania swych żądań w poniedziałek, 24 i 31 b. m., przy kasie wydziału VII, Spacerowa 14, od g. 9 do 12 przed południem.

Łódź, dnia 20 stycznia 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Niewygoda. Do niedogodności wielkomięjskich zaliczyć musimy ociekające na chodniki z balkonów i gzymsów krople wody deszczowej lub z roztopianego śniegu. Jest to dla przechodniów istna plaga. Idziesz, biedny przechodniu, chodnikiem i co chwila kapie ci za kołnierz woda z balkonów. Stಾನiesz przed witrzyną sklepową, by się przyjrzeć czemuś, kolwiek i nos twój znów bywa ofiarą,

gdyż z gzymsu ociekają na niego krople brudnej wody. Wychodzisz na ulicę w lakierach, tymczasem chodnik przed pierwszym domem jako-tako czysty, przed następnym zaś wpadasz w błoto i kałuże, powstałe z ociekającej z balkonów wody.

Trudno wymagać od stróżów domowych, aby po każdej zadymce śnieżnej zgarniali śnieg z balkonów lub gzymsów, gdyż jest to fizyczną niemożnością, dąłoby się jednak temu zaradzić — gdyby nasi budowniczo wie zechcieli obmyśleć odpowiednie rynienki do odprowadzania ściekającej z balkonów i gzymsów wody do rur deszczowych i wyuczylili blacharzy, jak takie rynienki zakładać.

Ze sprawozdania majstrów piekarskich.

(h) Wczoraj o godz. 4 po poł. w domu własnym Podlesna № 1, pod przewodnictwem starszego majstra p. Emanuela Meisnera odbyło się kwartalne zebranie majstrów piekarskich.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego i złożenia zebranych życzeń Noworocznych, przyjęto do grona majstrów pp. Józefa Buszke, Romana Zapendowskiego, Adama Goszczyńskiego, Wilhelma Bauera, Ignacego Maszyńskiego, Roberta Hofmana, Feliksa Bachowskiego, Andrzeja Kołtońskiego, Romana Kotlińskiego, Ferdynanda Stanisławskiego, Jana Grossa, Maurycyego Petrand, Franciszka Lenartowicza, Franciszka Zawadzkiego, Filipa Oskara, Oswalda Millera, Adolfa Frejmera, Józefa Kalinowskiego, Leona Schwerina, Juljana Stibe, Konstantego Fraucha, Leopolda Kulisza, Marcina Walerczyka, Telesfora Pietrzaka, Adama Kasprowicza, Antoniego Bryszczowskiego, Alfonsa Lipińskiego, Wincentego Lipińskiego, Juljana Rosnera, Józefa Jabłońskiego, Jana Kaczmarzkiego, Alfonsa Becka, Adama Bernardzi, Kazimierza Gralińskiego, Antoniego Lewandowskiego i Adolfa Bucholca.

Uczniów zapisano 5. Wypisano na czeladników pp. Kazimierza Fratrakowskiego, Ferdynanda Helmana, Jana Chojnackiego, Ferdynanda Haslera, Rainholda Jelke, Michała Jezińskiego, Hermana Klauze i Czesława Skarbek. W sprawie rozdawnictwa węgla piekarzom postanowiono podnieść pensje buchalterowi, z 30 rb. na 50 rb. miesięcznie. Sprawozdanie kasowe wykazało, że 1 stycznia 1916 roku znajdowało się w kasie zgromadzenia 600 rb.

Zebranie Stow. właścicieli nieruchomości.

W dniu wczorajszym o godz. 5 po południu, w sali Resursy ziemiełniczej chrześcijańskiej, przy ul. Włdzewskiej Nr. 117, odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości miasta Łodzi. Pray szczerlnie wypełnionej obszernej sali, zebranie zagałł prezesa Zarządu, p. Gustaw Klukow, który na przewodniczącego obrad zaproponował p. Wojciecha Oppela-Bronikowskiego. Przewodniczący ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Teodora Frydrycha, Izydora Mantinbanda, adw. Planera, Feliksa Wassercuga, inż. Stachlewskiego i Oskara Dreslera, oraz na trzymającego pióro p. Jana Lipińskiego.

Na wniosek przewodniczącego uczono przez powstanie z miejsc pamięć k. p. zmarłego prezesa Zarządu Stow., Leopolda Zonera.

Następnie p. Wojciechowski odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu Stow. za rok ubiegły, poczynając od dnia założenia, t. j. 1-go lutego 1915 roku do 1 stycznia roku bież.

Towarzystwo — brzmi sprawozdanie — założone przez ludzi dobrej woli i wielkiej energii, podczas zawieruchy największej z wojen świata, sładając sobie sprawę z powagi chwili, postawiło sobie za zadanie wywalczenie wpływu dla ogółu posiadaczy nieruchomości na gospodarkę mięjską, zarówno jak obronę w granicach prawa ich wysoce zagrożonych interesów materialnych. Jeżeli ani jedno, ani drugie w stopniu dla ogółu pożądanym osiągnięte nie zostało, przypisać to należy wiele niepewnej i wprost nadzwyczajnej w historii świata sytuacji nie zaś brakowi energii członków dwóch byłych Zarządów Stow. W przeciągu ubiegłego roku odbyło bowiem 48 posiedzeń zarządu i 4 sebrania ogólne.

W dziedzinie spraw społecznych zabierano niejednokrotnie głos, starając się o kooptację trzech członków Zarządu do b. Komitetu góównego, aby uzyskać wpływ w kwestiach gospodarczych miasta. W tym samym celu ogólne zebranie z dnia 10 marca 1915 r. upoważniło zarząd do pozyskania legalnych starań o zmianę dodatku do § 7 Ustawy. Wyrażono swą opinię co do niezbędnych dla miasta nowych arterji komunikacyjnych; odpowiadając na ankietę w tej sprawie b. Sekcji robot publicznych. Przesłano skromną, ale liczną dla ówczesnego stauu kasy Stow., zapomogę Sekcji szkolnej dla zwalczania anal-

fabetyzmu. Przesłano b. Komitetu deklarację co do 5-cio miljonowej pożyczki t. zw. mięjskiej.

Na skutek zaproszenia b. Komitetu góównego, skierowanego do 11 organizacji społecznych, wysłano delegata do rewizji czynności tegoż Komitetu. Rewizja do skutku nie doszła wobec nieprzyjęcia przez delegatów warunków b. Komitetu Obywatelskiego. Złożono adresy z życzeniami rozwoju ku chwale nauki otwartym w Warszawie wyższym uczelniom polskim: uniwersytetowi i politechnice i nawiązano stosunki z warszawskim Stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości dla wzajemnego informowania się o położeniu ekonomicznym w dwóch największych miastach Królestwa Polskiego.

W dziedzinie obrony interesów materialnych właścicieli nieruchomości przedsiębrano następujące kroki:

1) Złożono memorjał o sądach komornianych na ręce b. Sekcji prawnej przy góównym Komitecie obywat. z wyrażeniem nieodzwolnej p. trybny zreformowania ówczesnych sądów milicyjnych.

2) Uchwalono w zasadzie utworzyć przy Stowarzyszeniu oddział informacji o wolnych mieszkaniach.

3) Wobec trudności płatniczych Tow. Kredytowego, wynikłych wskutek niepłacenia rat amortyzacyjnych przez jego członków, przesłano władzom tegoż Tow. dwa projekty poprawy stanu rzeczy.

4) Starano się niejednokrotnie o zwolnienie przez władze Tow. Kred. zebranie ogólne dla omówienia istotnego stanu Towarzystwa.

5) W celu pośredniczenia w załatwianiu nieporozumień komornianych utworzono dzjurny codzienne członków, którzy starają się doprowadzić obydwie strony do zgody; w ten sposób zostało rozpatrzonych i załatwionych 226 pretensji na tle mieszkaniowym.

6) Aby uzyskać materiał cyfrowy dla zobrazowania istotnych strat, poniesionych przez ogół właścicieli nieruchomości m. Łodzi rozestano ankietę do wszystkich posiadaczy domów. Na podstawie odpowiedzi stwierdzono około 13,000,000 rubli zaległości i to tylko za czas od 1-go lipca 1914 do 1 lipca 1915 roku.

7) Starano się o ulgi przy rekwizycji wanien, pieców kąpielowych i kotłów miedzianych.

8) Uzyskano pozwolenie windz okupacyjnych na sprzedaż książek i kart meldunkowych, drukowanych również w języku polskim.

9) Dwukrotnie na ręce General-Gubernatora i Referenta do spraw podatkowych złożono memorjały z prośbą o ulgi przy płaceniu podatków, wobec wyżej wymienionych strat ogółu posiadaczy domów.

10) Opracowano Ustawę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia właścicieli nieruchomości m. Łodzi, realizacja jednak tego projektu została odroczone do roku przyszłego; w tejże sprawie prowadzone są zasadnicze pertraktacje z warszawskim Towarzystwem ubezpieczeń od ognia.

Odpowiedzi Stow. na obydwie memorjały dotychczas nie otrzymano.

11) Zwrócono uwagę na Towarzystwo Kredytowe wobec stwierdzonego przez ogół braku czynu ze strony władz Tow.

Rozwój Stowarzyszenia widoczny jest z zestawienia dawnej i obecnej liczby członków, a mianowicie dnia 1-go lutego 1915 r. lista członków wykazywała 147, a obecnie 20-go stycznia 1916 r. — 1,138.

W końcu przystąpiono do kulminacyjnego punktu obrad, wyborów nowego zarządu, ponieważ w swoim czasie wskutek różnicy zdań pomiędzy członkami zarządu i wytworzeniu opozycji w łonie członków Stowarzyszenia, członkowie zarządu polacy, zrekli się swych mandatów.

Po ustąpieniu z zarządu pp.: prezesa G. Klukowa, sekretarza Furuhjelma, skarbnika Wojciechowskiego, gospodarza Majewicza, oraz członków: Szymańskiego i Ciesielskiego, pozostali członkowie również złożyli swoje mandaty.

Przed przystąpieniem jednakże do wyborów, na wniosek przewodniczącego, sebranie przez powstanie z miejsc wyrazili wdzięczność dotychczasowemu zarządowi za peł-

ną pracy i owocną dla Stow. działalność. Kart wyborczych rozdano 689. Zebranie odbyło się bez incydentów, zato podczas urządzania przerwy tem większe zapanaowało ożywienie i gorączka wyborcza, ponieważ w Stowarzyszeniu, dzięki rozłamowi, utworzyły się trzy grupy: obywatelsko-ekonomiczna, społeczno-ekonomiczna i odłam ugodowy.

W ostatniej chwili nastąpił jeszcze jeden rozłam, przyczem grupa ugodowa, wystawiła trzecią listę, ugodową (czerwoną), która usunęła kilka nazwisk.

Wskutek tych rozłamów w Stowarzyszeniu i zdecydowanemu antagonizmowi 3-oh grup, sebrani z najwyższym napięciem oczekiwali wyniku obliczenia głosów przez komisję.

W końcu już po godz. 11-jej w nocy skrutynium wyborcze ogłosiło rezultat wyborów. Przesłali całkowicie kandydat listy ugodowej (czerwonej), a mianowicie: Na członków zarządu wybrani zostali pp.: Wojciech Oppela-Bronikowski 681 głosami, Stefan Bęczycki 650, Franciszek Szymański 646, Rudolf Planer 633, Ch. Z. Salamonowicz 617, Gustaw Klukow 444, redaktor Aleksander Milker 424, Alber Ziegler 423 gł., Czesław Wojciechowski 421, Ludwik Hirsberg 420, August Furuhjelm 418, Stanisław Majewicz 401 gł. i Czesław Julian Szaniawski 381 gł. Największą a kolei liczbę głosów otrzymał pp.: Józef Pogonowski 299, Karol Busse 279, Stanisław Dobranicki 257, Palmer 225, Fiedler i M. Helmen 220.

Na następców członków zarządu pp.: Maurycy Majerowicz 617 gł., M. Rosengard 606 gł., Jan Salm 596, Feliks Drodowski 410 gł., Aleksander Holcgraber 407, Juliusz Palmer 404, Karol Busse 403, Arkadiusz Press 403 i Feliks Pawlicki 395 gł. Do komisji rewizyjnej weszły następujące osoby: Jan Lipiński 428 gł., Józef Wolski 427 gł., Edward Jesierski 423, Izydor Mantinband 422, Anastazy Wąsowski 410 i Natan Błausstark 368 głosami.

Na ręce przewodniczącego podczas obliczania głosów wpłynął protest przeciwko prawomocności zebrania, podpisany przez 20 osób. Osoby, podpisane na protestie, przedostały się na salę przy końcu sebrania, już po zamknięciu listy obecnych i nie otrzymały kartek wyborczych dla głosowania, ponieważ listy te wydawane były przy wejściu na salę przed zamknięciem tejże listy. Z tego powodu protest pozostał bez skutku.

Z biura pośrednictwa pracy (Piotrkowska 108).

(h) Od dnia dzisiejszego biuro pośrednictwa pracy, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 108 zostało zamknięte, a zapis robotników do pracy odbywa się w oddziale przy Górnym Ryнку.

Z domu przeciwbzebraczego.

(h) W domu przeciwbzebraczego znajdując się obecnie 150 zebrałków; dostają oni 3 razy dziennie jedzenie.

Dla żydów urządzona jest kuchnia oddzielna. By przyzwyczaić zebrałków do pracy, wykonywają oni roboty gospodarskie i domowe [domu przeciwbzebraczego. Silniejsi są zajęci rąbaniem drzewa, kobiety zaś są zajęte robotkami w specjalnej na ten cel sali.

Dla dzieci wkrótce urządzony będzie oddział żelbowski, oraz wykłady.

Z taniej kuchni przy żydowskim Tow. dobroczynności (Zachodnia 20).

(h) W pomienionej kuchni w dniu dzisiejszym wydawano obiady wraz z dodawaniem ćwierć funta chleba za jedną kopiejkę.

Z żydowskiego Tow. Dobroczynności.

(h) Zarząd Tow. Dobroczynności otrzymał większą ilość chleba, skonfiskowanego u piekarzy za nieprzestrzeżenie przepisów o wypieku chleba.

Chleb ten podzielony będzie między wszystkich stołowników tanich kuchni.

Robotnicy łódzcy w Sosnowcu.

(h) W ubiegły wtorek do Łodzi przybyło kilkuset robotników, którzy tam byli zajęci przy robotach publicznych i obecnie zostali zwolnieni na krótki czas na urlop.

Bardzo wielu łódzkich robotników jest tam zajętych i wszyscy są bardzo zadowoleni z pracy.

Aresztowanie za zmianę pieniędzy.

(h) Onegdaj policja aresztowała na ulicy Piotrkowskiej obok nr. 18 niejakiego R. za zajmowanie się zmianą pieniędzy bez należytego na to pozwolenia. Policja w ostatnich czasach zwraca baczną uwagę na podobne nadostki.

Advertisement for Sala Koncertowa, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna. Concert on January 24, 1916, at 8 PM. Program includes symphonies by Czajkowski and Saint-Saens. Conductor: Aleksander Turner. Soloist: Eli Kochański.

Sprzedaz kartofli nie podług taksy.
 (h) Przy ulicy Zakątnej pod nr. 78 włościanin sprzedawał kartofle po 1 rb. 50 kop. za 1/4 korca. Przy dokonywaniu sprzedaży nadeszła policja, która kartofle w ilości 80 korcy rozsprzedała ludności podług taksy.

Kradzież w tramwaju.

Wczoraj w tramwaju Nr 1 skradziono kupcowi przybytemu z prowincji Abramowi A. portfel, zawierający 709 mk. oraz 32 korony.

Nowy sposób złodziejski.

(h) By nie wpaść w ręce policji złodzieje wymyślili sobie nowy sposób, a mianowicie oznajmijają oni funkcjonariuszowi policji, iż udają się po lekarza, lub akuszerkę i po drodze „opróżniają” sklep jakis i t. p.

Policja przyjęła wszelkie środki w celu poskromienia tych „nowych gości”.

Napad.

(h) Wczoraj wieczorem gdy kupcy Flügelman, Szein i Walensztein jechali z Widzewa do Łodzi napadło na nich kilku młodych ludzi, żądając wydania im gotówki.

Napadnięci odmówili żądaniu napaśników i wszczęli alarm, wołając o pomoc. Wtedy złoczyńcy zaczęli obkładać swe ofiary kijami. Na szczęście kilka furmanek jadących tą drogą nadjechało.

Napaśnicy widząc groźące niebezpieczeństwo ratowali się ucieczką zabierając ze sobą na „odchodnym” pakę gotowych cholew do butów.

Kradzieże.

(b) Przy ulicy Cegielińskiej nr. 23 kupcowi Szatanowi skradziono towarów łokciowych na sumę kilkaset rubli.

Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

(h) Niewykryci złoczyńcy dostali się do składu ekspedycyjnego K. M. przy ulicy Spacerowej pod nr. 21 zrobili wyłom w kasie ogniowej, zład skradli 500 rub. walutą rosyjską, oraz 400 marek.

(h) Onegdaj rano do mleczarni Baill G. (Stary Rynek pod nr. 7) przyszedł jakiś nieznajomy młody człowiek i kazał sobie zapakować 100 funtów masła i przyobiecał tegoż dnia przyjść po odbiór takowego. I rzeczywiście tegoż dnia wieczorem nieznajomy przybył po masło i ujrzawszy zamówione przez niego masło już zapakowane, zgasił światło, zatkał usia G. i zrabowawszy masło ratował się ucieczką.

Na wszczęty przez poszkodowaną alarm przechodniom udało się ująć napaśnika.

Teatr i muzyka.

L. O. S.

XIV-ty koncert symfoniczny odbędzie się w dniu 24 b. m. w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej.

Batułę kapelmistrzowską obejmie dyr. Al. Turner, który prowadzi V-tą symfonię Czajkowskiego, utwór, stale entuzjastycznie przez publiczność naszą przyjmowany.

Na ogólne żądanie powtórzone będą znane już z poprzednich koncertów warjacje Arenskiego na temat Czajkowskiego pod tyt. „Miało Dzieciątko Jezus ogródek...” Jako solista, zapowiedział swój przyjazd znakomity wiolonczelista z Warszawy, p. Eli Kochański, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert Saint Saënsa, oraz kilka drobniejszych utworów Cezara Cui, Czajkowskiego i Poppera z akompaniamentem fortepianowym. Bogaty ten program wywołał nader żywy popyt na bilety, z których pozostała niewielka ilość jest do nabycia w biurze koncertowym „Friedberg i Kozł”, Piotrkowska 90.

Zarząd L. O. S. prosi uprzejmie o zakomunikowanie, że nawiązał pertraktacje z p. Ignacym Friedmanem, pianistą wszechświatowej sławy, którego występ powitać niewątpliwie z wielkim zadowoleniem melomani naszego miasta.

O wynikach tych zabiegów z dokładnym określeniem daty koncertu nastąpią jeszcze specjalne zawiadomienia.

Teatr Polski (Cegielińska 63).

Zarząd Chóru Marjańskiego przy kościele św. Stanisława Kostki zakupił w celu zdobycia funduszy potrzebnych na zasilenie biblioteki swego Towarzystwa, jedno z przedstawień w teatrze Polskim, na którym grana będzie sztuka „Za ojców naszych wiarę świętą” Ks. Knedicha.

Przedstawienie to odbędzie się w dn. 31 b. m. o godz. 7 1/2 wieczorem.

Zarząd tegoż chóru, znając dążenia Łodzian i ich ofiarność na cele społeczne, nie wątpi, iż publiczność łódzka w tym dniu szczerze zapętni teatr.

Bilety nabywać można w sklepie spożywczym „Wieniec” przy ul. Płacowej nr. 3, od godz. 9-jej rano do 7 wieczorem, w dniu przedstawienia zaś — w kasie teatru, Cegielińska nr. 63.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

20-go stycznia.—Urzędowo.

Z widowni wschodniej.

Na wielu miejscach na froncie toczyły się walki artylerji, oraz starcia straży przednich.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Z widowni zachodniej.

Stanowiska nasze na północy od Frelinghien zaatakowane zostały wczoraj wieczorem na przestrzeni kilkuset metrów przez Anglików, którzy posilkowali się dymiącymi bombami. Nieprzyjaciel został odparty.

Artylerja nieprzyjacielska planowo ostrzeliwała kościół w Lens.

Angielski dwupłatowiec bojowy uzbrojony dwoma karabinami maszynowymi, szubujący śród eskadry nieprzyjacielskiej, zestrzelony został przez latawiec niemiecki nad Tourcoing.

Ogień naszych dział obronnych nad Izerą zmusił latawiec nieprzyjacielski do lądowania wśród linii nieprzyjacielskiej. Latawiec ten został zniszczony przez ogień baterji naszych.

Urządzenia wojskowe w Nancy nocy wczorajszej obrzucone zostały przez fias bombami.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 20-go stycznia.

Z widowni rosyjskiej.

Wzmogła się gwałtowna bitwa na granicy besarabskiej. Prócz armii, o których donoszono już wczoraj,

raj, a które złamały się w godzinach rannych, dzielne wojska, a przede wszystkim Budapeszteńska dywizja honwedów, odparły trwający aż do popołudnia zacięty szturm przeciwnych punktach pomiędzy Toporowcem a Bojanem.

Podczas przebiegu walki nieprzyjaciel kilkakrotnie wtargnął do naszych rowów strzeleckich, zawsze jednak w walce zbliżonej, a raz przy pomocy dzielnego kontratak pułków honwedzkich Nr. Nr. 6 i 30, został odparty.

Przedni teren naszych oszańców załany jest zwłokami Rosjan. Na terenach walki przed oddzielnymi bataljonami naliczono po 800 do 1000 poległych Rosjan. Inne fronty armji generała Pflancer-Baltina w ciągu całego dnia znajdowały się wśród ognia dział rosyjskich.

Również i na froncie przylegającym na północy w Galicji wschodniej toczyły się mniejsze walki artylerji.

Z widowni włoskiej.

Niema wydarzeń szczególniejszych.

Z widowni południowo-wschodniej.

Niema wydarzeń szczególniejszych

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 20 stycznia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 19 stycznia: Front zachodni: Położenie nie uległo zmianie.

Front kaukaski: W przebiegu walki w dniu 16 stycznia wzięliśmy do niewoli 24 oficerów tureckich i z górą 200 żołnierzy, oraz zdobyliśmy jedno działo, pewną ilość karabinów, amunicji artyleryjskiej, liczne namioty i magazyn polowy z wielkimi zapasami pieczywa i maki.

Dzielnia 18. Sala Koncertowa Dzielnia 18.

Ostatnie 2 dni

„TUNEL”

(Połączenie Ameryki z Europą)

dramat w 6 wielkich cz. osnuty na tle powieści znakomitego dramaturga

B. KELLERMANA.

Uwaga! Inscenizacja obrazu kosztowała wszechświatową fabrykę film „Union” przeszło 1.000.000 marek.

Muzyka ściśle zastosowana do obrazu. Początek przedstawień o g. 4, 6 i 8 pp.

Sala ogrzewana. Sala ogrzewana.

WARSZAWSKIE BIURO sprzedaży i wynajmu film „Corso” Warszawa

Wierzbowa 7.

Wierzbowa 7.

BIURO OGŁOSZEN „MERKUR” PIOTRKOWSKA 62.

W niedzielę, d. 23 stycznia odbędzie się w lokalu „Domu Ludowego” Przejazd 34

Przedstawienie Teatralne

na korzyść rodzin czeladzi ślusarskich, pozbawionych środków do życia. Odegrane będą:

„Lokaj od parady” i „Skrzypki czarodziejskie”

Komedja w 1 akcie.

Operetka w 1 akcie—Offenbacha.

Bilety w cenie od 60 do 10 kop. są do nabycia w sobotę od 2 do 4 po poł. a w niedzielę od 2-jej po poł. przy kasie „Domu Ludowego.”

Początek o godz. 6-cj

Osoba młoda

umiejąca szyc bieliznę i krawieczyzną poszukuje jakiegokolwiek zajęcia może zająć się do mem, opiekować dziećmi. Wymagania bardzo skromne. Wiadomość i oferty w Gazecie Łódzkiej.

MYDŁO

nadszedł nowy transport, ul. Nowomiejska № 6 w podwórzu na prawo.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolyzą (usuwa nie szpecących włosów.

Przyjmuję od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Kupię mało używaną

maszynę do szycia

„Singer Gabinet”. Jeżeli nie wypłacona przejmę wypłatę. Oferty upraszam złożyć w Administracji „Gazety Łódzkiej” pod „Maszyn do szycia”.

Kantor ekspedycyjny i przewozowy

„TRANSPORT”

Łódź, Piotrkowska 58. Warszawa, Gęsia 14.

Właśc. G. Harkawi, Sz. Szewelew, L. Kaufman, H. Rabinowicz. Przyjmuję ekspedycje ładunków koleją na wszystkie stacje War. Jenerał-Gubernatorstwa. Wysyłka bagaży koleją do Warszawy codziennie. Specjalne składy na przechowanie towarów.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA” eukalyptusowo-mentolowca pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcach. Dostać można w aptekach, większych składach aptecz.

„ALA” poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

A.A.A. Maszynę do szycia tania (z lombardu z licytacji) kupić można. Brzezińska 10. Placek.

A. M. Meble solidnej roboty sprzedam z ubezpieczeniem z powodów okolicznościowych. Mikołajowska 95 I piętro front m. 27.

A. M. Meble z kilku pokoi sprzedam tania. Piotrkowska 189—9.

Biuro Prósb St. Ruzdzkiego, Piotrkowska 47, róg Zielonej.

Chcę pobierać lekcje gry fortepianowej. Oferty dia K. K. z podaniem ceny za godzinę lub miesięcznej, do Administracji Gazety Łódzkiej.

Dla zbiorów

prywatnych

poszukuje się dokumentów, dotyczących historii miasta Łodzi, jego przemysłu i mieszkańców, zwłaszcza roczników gazet i czasopism, kalendarzy, pamiętników, pism jubileuszowych, druków stowarzyszeń i t. d. z czasów najodleglejszych do najnowszych.

Wyczerpujące oferty pod „Historja miasta Łodzi” proszę składać w ekspedycji „Gazety Łódzkiej”.

Potrzebny

uczeń zecerski (z praktyką) do drukarni

Przejazd 8.

Dwie maszyny do szycia w dobrym stanie kupię. Zielona 88, m. 21.

Dziewo opalowe suche, kapusta kwaszona, tania Nowy Rynek 2 m 18.

Kupuję kwity wszystkich lombardów, płacę najlepsze ceny; sprzedaję różne zegarki, wyroby futrzane i loketowe towary. Piotrkowska 33 Goldin, biały sklep, front. Mamkę zdrową ze wsi poleca kantor służby. Piotrkowska 109.

Maturzysta Gimnazjum Polskiego przygotowuje do wszystkich klas szkół średnich. Oferty łaska we sub. „Maturzysta” E. S. w Adm. „G. Ł.”

50 pudów kapusty kwaszonej do sprzedania Wiadomość w sklepie Konstantynowska 53.

Potrzebna dziewczyna lub kobieta na przechodnią do pomocy pani za życie od 9-jej rano do 8-jej wieczór. Mikołajowska 50 m. 39 do 10-jej rano i od 1—3 po południu.

Maria Dutkiewicz zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Pańskiej.

Rachmíl Poznanski zgubił paszport niemiecki wydany na ul. Przędzalnianej № 64.

W Sobotę dn. 15 b. m. na ul. Głównej 11 znalaziono klucze praw właściciel może się zgłosić po odbiór niniejszych do Adm. G. Ł.